ZBIOR
Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał drugi Num: 7.

Dnia 13. Czerwca R. P. 1784.

O EDUKACYI.

Jeśli Dzieci maią bydź karane i bite.

Za karaniem bydź mogą przyczyny takie: karanie hamuie ſwą wolą i zuchwalſtwo, ale dzieci na ſwą wolą mrą, bo niewiedząc co im prawdziwie ieſt pożytecznego, to czynią, co im ſię zdaie bydź miło, á tak dzieci mają bydź karane i bite.

Niekarność złemi dzieci czyni, bo kiedy komu roſpuſzczą wędzidła na złe,

im co daley, tym więcey w złość zachodzi. Ale dobrych dzieci mamy sobie życzyć i pragnąć, bo to ieſt iedno ſzczęście mieć dzieci dobre, powolne, do dobrych ſpraw ſpoſobne. A tak karność ma bydź nad dziećmi pilna.

Zli maią bydź karani, że ſię złego dopuſzczaią. Ale niektóre dzieci są złe, krnąbrne, uporczywe. Przeto maią bydź karane.

Piſmo Swięte w karności i grozie każe dzieci chować *Eph. c. 6.* roſkazuie nachylać karczków ich poki są młode. *Eccl. 30.* Powiada, iż rozga i groza mądrość daie. *Prov: 29.* Którzy dzieci ſwych prawdziwie miłuią, tych w karności i grozie trzymaią, aby ſię na potym z nich weſelili. Gani piſmo tych którzy żałuią Synów ſwoich, i lękaią ſię płaczu ich. Którzy żałuią rozgi nie nawidzą Synow ſwych. Więc maią bydź karane dzieci. Spełniło ſię na owym Helim, który zbytnie kochaiąc Syny ſwoie nie karał, ani ich o żadną rzecz ſtrofował, miał ſmutek i nagle z fraſunku z krzeſła ſpadłſzy umarł.

Jako ſzaty których rzadko używamy pſuią ſię od mola, tak też dzieci, któ-

którym ſwywoli przez niekarność dopuſzczamy, pſuią ſię, i gorſzeią. Piliniuſz Rodziców zbytnie kochaiących ſwe dzieci i we wſzyſtkim przebaczaiących nazwał małpami, które piaſtuiąc ſwoie małpięta gniętą i duſzą.

Ze nie mają dzieci bydź bite, tak dowodzę: Bicie i karanie raczey przyſtoi niewolnikom i ſługom, którzy inaczey nie mogą bydź dobrzy tylko chłoſtą. Ale dzieci naſze nie są niewolnicy i ſłudzy, lecz uczciwie ſpłodzeni w wolności Rodziców ſwych żyiących; więc dzieci nie maią karane bydź i bite.

Prowadzenie do dobrego, do poczciwego uſtawiczne, nie potrzebuie karania i bicia: bo karanie i bicie ieſt za przeſzły grzech, bywa za wyſtępek uczyniony; uſtawiczność zaś ćwiczenia, uſtawiczny dozor, karanie znośi; bo gdyby dziecięcia pilnowano, żeby ſię nie dopuſzczało złego, niepotrzebaby go nigdy karać. Dbałością przyſtawców dzieci bywaią dobre, nie zaś karaniem i biciem. Więc dzieci maiąc przyſtawcow cnotliwych, rozſądnych, dozornych, którzy nie dopuſzczaią źle czynić, bicia i karania nie potrzebuią.

Ani złe, ani dobre nie maią bydź dzieci karane. Dobrzy dobrze czynią, źli zaś nie przyymuią za dobre karania, i nie wychodzi im na dobre; bo ieśli kto tak będzie zły że się napominaniem nie poprawi, taki zakamieie biciem, i taki niedba nic, chociaż go naywięcey chłoszczą; więc nie maią karane bydź i bite dzieci.

Co nie czyni poprawy nie ma bydź czyniono dzieciom, bo poprawa cel iest w wychowaniu dziatek. Ale karanie i bicie nie czynią prawdziwey poprawy w dzieciach, bicie bowiem uczyni zakamiałe i zatwardziałe dzieci, tak iż więcey niedbaią na ból i na sromotę bicia Więc dzieci nie maią bydź bite.

Młodego wieku przymuszać nie przystoi, bo ieszcze nie iest sposobny sam przez się do wielkich rzeczy. Jeśli bowiem kto przymusza biciem maluśkich, coż będzie czynił z podrosłym, gdy iuż się nie będzie bał, a większych rzeczy ma się uczyć. Ale dzieci są młodego wieku niepotężnego i mdłego: Więc nie maią bydź bite. Dla tego nie bez przyczyny Orbiliusz Nauczyciel nazwany od Horacyusza *Plagosus* Cięgarzem, jadowitym w karaniu i napomi-

minaniu, czym dał znać, iż dzieci niemaią bydź chłoſtane. Smiechu godna odpowiedź iednego Oyca jadowitego nie rozſadnego który synów ſwych uſtawicznie tłukł, bił, i chłoſtał, mam ich tylko dwoch rzekł: ieden dobry á drugi ieſt zły, dobrego bije, żeby ſię nie zepſuł, á złego że ieſt zły.

Do wyrozumienia tey prawdy to kładę: iż rożne są dowcipy dzieci, iedne są nazbyt niedbałe, drugie do dobrego chętliwe, iedni chwałą bywaią wzruſzeni, drudzy bynaymniey, iedni do dobrego będą przywiedzeni maleńkim iakim podarkiem drudzy oń nie dbaią. Karanie iedne ieſt zbytnie drugie mierne, trzecie bardzo ſłabe albo zaniedbałe. Jako w inſzych rzeczach tak w ćwiczeniu dzieci roſtropność, mierność zachować należy. Jak źle ci czynią którzy nazbyt pobłażaią, tak i ci źle czynią którzy nazbyt karzą. Uważać trzeba dzieci dowcipy, á zapalczywosci i gniewu, iako też namiętności porywczey wyſtrzegać i chronić ſię. Nie każe Mędrzec pobudzać do gniewu dzieci aby nie ſtały ſię nikczemnego umyſłu á iako Lekarze gorzkie lekarſtwa cukrem ſłodzą, aby i wdzięczne i pożyteczne były, tak przykrość karności ma bydź łaſką

miarkowana, myśląc o tym, że i my kiedyś byli dziećmi i młodemi. Dozor pilny i oko ustawiczne na dzieci mieć potrzeba, i od złego naymnieyszego rostropnie hamować. Jako dobry Pasterz nie dopuszcza spaśi nie biiąc bydła a chociaż k[illegible]y werwie się do zboża nie karze go, lecz sam siebie winuie, że nie pilnował takteż gdyby był pilny dozor dzieci, nigdyby złego nie dopuściły się .

Dalsza Kontynuacya Zdań czyli uwag filozoficzno-politycznych.

1. Przyrodzenie nas wiedzie do społeczności y do towarzystwa, atoli rozum iest który nas prowadzi do przyiaźni. Uwaga w ktorey mamy człowieka zacnego to sprawuie w nas; że go pragniemy poznać, y staramy się powziętą z nim zachować znaiomość, y kiedy on też, toż samo względem nas czyni, ta wzaiemna uwaga wiąże między nami społeczność, która z powierzchowney, iaką z razu była, staie się potym serdeczną y pełną uprzeymości. Y toć to iest co zowiemy przyiaźnią.

2.

2. Przyiaźń nie może być tylko między osobami rownemi, albo przynaymniey, między osobami, które nie dependuią iedna od drugiey y ma tam mieysce, gdzie przynależy posłuszeństwo i respekt. A tak to co w sobie czuiemy ku tym od których mamy istność naszą, iest to trzeci rodzay przychylności, affektu y przywiązania który nie iednako bierze po części tak z iednego iak z drugiego zniewolenie iego y uśilnośc, ma podobieństwo do tego co się znayduie w miłości, szczerość zaś iego y serdeczność zarywa coś z przyiaźni.

3. Przyiaźń w tym się rożni od miłości, że miłość iest gwałtowna y niestateczna, unosząca rzeczy nad zamiar daleko w niektórych momentach, w inszych zaś tracąca wszystką dzielność swoią y wszystek swoy upał serdeczny, á przyiaźń zawsze iest pomiarkowana y iednostayna.

4. Skoro się tylko to odziedziczy, co się kocha przez miłość, przestaie cię kochać z ową zbytnią y gorącą chęcią, przeciwnym sposobem odziedziczenie tego,

go, co ſię kocha przez przyiaźń, bardziey ią pomnaża, y nowy iey przydaie ſzacunek, z powiękſzeniem śił nowych.

5. To co poſpolicie przyiaźnią zowią, należałoby raczey nazwać zachowaniem które pochodzi z podobnych zabaw, albo z iednakich rozrywek y przyiaciele takowi, mowiąc wedle ſłuſznosci są ci, którzy ſię z ſobą częſto widuią, nie maiąc ieden ku drugiemu, ani więcey ſzczerośći, ani więcey poduſałości, ani więcey otwartości ſerca.

6. Mamy zawſze poſtępować trzymaiąc wędzidło w ręku z naſzemi przyiacioły, to ieſt ſprawiać ſię zawſze z wſzelką przezornością y oſtrożnością z temi, których nam świat za przyiacioł podaie, albo którzy się ſami nam oddaią: takowe przyiaźni nie bywaią nigdy tak mocno ſpoione żeby ſię nie miały rozerwać ſnadno. Przeto dobra rzecz ieſt wziąć przedſię przyzwoite miary, y tak poſtępować, iakbyśmy przeczuwali o nieuchybnym onych rozerwaniu.

Reſzta na potym.

Opi-

Opiſanie krotkie oſobliwości y rzeczy ciekawych w Ameryce Południowey.

Czwarta część Ziemi ieſt Ameryka, którą nazywaią Indyą Zachodnią albo nowym światem.

Południowa iey część zaczyna ſię od miaſta należącego do Króleſtwa Mexykańſkiego nazwanego *Magellanicum* zawiera zaś w ſobie obſzerne bardzo krainy, to ieſt: Kray Peruańſki, Chyleńſki, Magiellańſki Paraquarią, Brazylią *terram firmam*, które to wſzyſtkie Krainy należą do Hiſzpanii, oprocz Brazylii, która należy do Luzytanii.

Peru albo *Peruvia* nad inne wſzyſtkie Amerykańſkie Prowincye ieſt naybogatſza, dla wielkiego iey doſtatku w złoto y srebro, oſobliwie około miaſta *Potoſium.* Nie tylko tam pracowitym z Ziemi kopaniem złota doſtawać trzeba, ale też ſama ziemia mieyſcami piaſek y ſzczerego złota kawałki niby kamyczki wydaie y bywaią takie pola na mil kilka rozległe. Y dla tego w Pałacach dawnych Królow Peruańſkich y w bożnicach niegdyś

gdyś Pogańskich ściany y dachy, złotemi bywały pokryte blachami. Naczynia zaś złote, naydowały się u lada kogo. Xiąże ieden Peruański, darował Nucyuszowi *Walboi* Hiszpańskiemu Wodzowi, tak wiele złotego y srebrnego naczynia, że ledwiie 60 ludzi unieść mogło. R. 1595 wyśmienitego srebra 85 millionow do Hiszpanii z Peru przywieziono, zwyczaynie zaś od Króla Peruańskiego, tylko piąta część prowentow, Królowi Hiszpańskiemu dochodzi.

Kiedy Franciszek Pisarro Wodz Hiszpański zwyciężył Agatualpę Króla Peruańskiego, tedy się wykupuiąc z Aresztu dał tyle złota, wiele się mogło zmieścić w tey izbie w którey był sekwestrowany. Izba zaś ta była wzdłuż na kroków 22 á wszerz 16. wysokość zaś, iak naywyższego wzrostu człowiek mogł wyciągnąwszy rękę z mieczem, dosiądz połapu, srebra zaś dał we dwoynasob więcey.

Kamieni też drogich osobliwie Szmaragdow y pereł w morzu dziwny ieſt dostatek.

Wspomniony wyżey *Pizarrus* z początku wyprawy swoiey do Perruwii, tak

wie-

wiele nabył Szmaragdow y rożnych pereł, że 20 tyſięcy ſztuk zaſłał *Almagrowi* przyiacielowi ſwemu. Nayduią ſię tam y wyśmienite magnesy y inne kamienie, ná leczenie różnych defektów ſpoſobne.

Ziemia tam tak ieſt żyzna, że za zwyczay ſtokrotny owoc przynośi, á zaś mieyſcami i trzykroć ſtokrotną zbieraią kreſcencyą.

Na dolinie nazwaney Truxylli nayduie ſię kwiat, który z iedney łodygi wydaie 20 albo 30 kwiatow rożnych kolorow y formy z oſobliwą w każdym pięknością.

W Prowincyi *de las harcas* nayduie ſię drzewo dość duże którego owoce nayduią ſię między liſtkami ná formę Książek złożonemi, ná każdym zaś liſtku, nayduie ſię rzetelne wyobrażenie ſerca ludzkiego.

W Prowincyi która ſię nazywa *Mala* ieſt drzewo figowe ná którym te figi które ſię rodzą ná gałęziach obrocone ku ſtronie południowey, są bardzo zdrowe, á zaś które są ku ſtronie połnocney, są bardzo zarazliwe y truiące.

To

To Królestwo Peruańskie, tak we wszystko dostatnie, chcąc Królom swoim podbić, zmowili się trzey Hiszpani, Kupcy z miasta *Panamie* zwanego R. 1525. Franciszek Pizarrus, Dydak *de Almagro*, Ferdynand *de Luque* z taką między sobą umową, ażeby *Almagrus* iako naybogatszy, łożył koszt na okręty y utrzymanie Zołnierzy.

Pizarrus aby sam psynął do Peruwii y miał nad woyskiem kommendę á zaś *Luque* aby siedząc w *Panamie* czynił starranie około domowych Interessow Pizarra y Almagra.

Pizarrus przez lat kilka niewypowiedziane znaszał trudności, aż też wygrawszy znaczną batalią, osobliwszą odwagą y szczęściem, zawoiował na Karola y Cesarza y Króla oraz Hiszpańskiego całą Amerykę południową której też był uczyniony Vice Królem.

Lecz ieno uskromione były wszystkie Pogaństwa bonty, zazdrość Hiszpanow na samychże siebie woynę wznieciła, która dość sroga przez lat kilka trwała, albowiem Dydak *de Almagra* bywszy tak

wiel-

wielkim przyiacielem Pizarra powſtał przeciw onemu. Przez tę woynę wygineli tam wſzyſcy prawie Hiſzpani á zaś Amerykanow zgineło na dwa milliony, których ci dway Wodzowie ná ſwoię pociągali ſtronę y nie ſkończyła ſię ta tak krwawa woyna, aż obadwa Emulanci upadli y tak zawoiowane kraie y bogactwa innym doſtały ſię.

Lima miaſto ieſt teraz Metropolią y tam ieſt Stolica Arcybiſkupa tamecznego y Rezydencya Vice-Krolow. *Joſephus à Coſta* w Xiędze 6 w Rozdziale 14 piſze: że tam ná iedney ſzerokiey rzece ieſt moſt robiony z ſłomy y trawy tak ſztucznie w ſnopki powiązaney, długi na 300 ſtop geometrycznych, że przezeń nie tylko ludzie, ale też różne bydlęta z wſzelkim ciężarem przechodzą. Obywatele tameczni do wſzelkich rzemioſł są bardzo ſpoſobni y nie są czarni.

Ochyleńſkiego Króleſtwa długość ieſt ná mil 415 á zaś ſzerokość na 120 ma doſtatek złota, wina, miodu, ſtruſiow, y drzewa które nazywamy bryzelią, bywaią tam niektórych czaſow wielkie zimna.

Para-

Paraquaria ieſt bardzo rozległa, którą rozdziela rzeka wielka zwana *ſrebrna*. Część iey iednę trzymaią Hiſzpani, á druga w ſwoiey zoſtaie władzy. Są tam ludzie przyrodzenia cichego y dowcipu wyśmienitego, y chociaż ſami, nic z ſwoiego wynalazku nie umieią robić, wſzakże co ieno zobaczą wraz potrafią. Są zaś nad wiarę y mniemanie obżarci. Piſze żtamtąd Xiądz Sepp, że kiedy tam pewny Kapłan uczył orać męża z żoną á potym zoſtawiwſzy ich przy plugu, ſam poſzedł do Kościoła, oni we dwoygu, zabiwſzy doſyć dużego wołu na śniadanie tyle ziedli, że ledwie czwarta część z niego pozoſtała.

Brazylią doſyć dobrze wypolerowali Luzytani, którzy też tam maią obſzerne bardzo Prowincye y ludne Miaſta, z tych niektóre (kiedy Luzytani byli pod rządem Hiſzpanow) żarwali byli Hollendrowie, lecz wkrotce wypędzeni. R. 1500 weſzli naypierwey do Brazylii Luzytani, których pogańſtwo wzwyczaione do iedzenia ludzi, ná ſwoy pokarm obrociło. Uſtanowiona zatym była R. 1549 druga y potężnieyſza y ſzczęśliwſza Expedycya. Ieſt w niey wielki doſtatek cukru y drzewa

które

które bryzelią zowiemy, od którego też ałe nazwane ieſt Króleſtwo Brazylią

ROZNE OSOBLIWOŚCI

1.) Pewny Kawaler Hiſzpańſki, tak ſzlachetny iako Król, á tak ubogi iako Job, przyſzedł pod noc do nieiakiey Wsi Francuſkiey, w którey iedna tylko Auſterya była, aże iuż około połnocy było, zaczym d u o u drzwi kołatać muſiał, nim goſpodarza obudził, ná reście obudziwſzy go, kto tam, zawoła przez okno ,goſpodarz: -- Ieſt tu odpowie Hiſzpan; -- Don Juan, Pedro, Hermandez Rodrigvez de Villanowa, Graf Malagrafa &c. &c. Goſpodarz zamknąwſzy okno odpowiedział, bardzo mi żal MPanie, ale w ſamey rzeczy tyle Izb nie mamy, żebyśmy tych wſzyſtkich Ichmościow goſpodą przyiąć mogli.

2.) w Dreznie gdzie wezbranie Elby wielkie ſzkody poczyniło przykaz wyſzedł od Dworu, aby wſzyſtko do budowli y palenia drzewo, które z Czech tu przypłyneło, á którego wartość niektórzy około 100,000 złotych, ſzacuią ſprzedane

dane było za cenę wyżſzą, y cała ta summa przeſłana była do Pragi dla rozdania oney pomiędzy uſzkodzonych.

3.) Bardzo ieſt podobna rzecz do prawdy że Krym ſwego czaſu ſtanie ſię mieyſcem zebrania ſię tam Grekow Chrześcian. Kray tak ieſt urodzayny, że łatwo wyżywić może trzy razy tyle ludzi, iak teraz.

Gdy teraz tylko okolice przy miaſtach pobudowane są. Roſsyia wiele dopomoże do zaludnienia tego Kraju, gdyż w Kurdyſtanie, Armenii, Mingrelii y Georgii, błąkaiących ſię Grekow łatwo poruſzyć może do tego aby ſię oſadzili w Krymie.

Handel tey ſzczęśliwey połwyſpy zależał przedtym oſobliwiey na koniach, z których wiele tyſięcy ich po laſach ſię błąka tak dalece, że w potrzebie w trzech mieſiącach, możnaby onemi 100,000 ludzi opatrzyć. Nie ſchodzi też na miodzie, wotku y zbożu tak, że Krym dotąd spiżarnią zboża był dla Konſtantynopola. Dozna przytym Porta utratę koni dla ſwoiey lekkiey iazdy, która w przeſzłym Roku 80,000 ich z tego Kraiu otrzymała.